

RAPORT SYTUACYJNY Z BRAZYLJI

za SIERPIEŃ 1944 r.

I. Polityka międzynarodowa.

Miesiąc sierpień przyniósł 2 wydarzenia o znaczeniu międzynarodowym, które wywarły duży wpływ na ukształtowanie się WEWNĘTRZNYCH spraw Brazylii: 1. Ustąpienie Ministra Spraw Zagranicznych OSVALDO ARANHA i 2. Pogorszenie się /pod naciskiem Stanów Zjednoczonych/ stosunków oficjalnych z Argentyną. Pierwsza z tych spraw ma charakter międzynarodowy ze względu na osobę ARANHA i jego stanowisko i ze względu na stosunek Brazylii do Rosji, jednakże ma ono również zasadnicze znaczenie dla stosunków wewnętrznych Brazylii.

Z punktu widzenia międzynarodowej polityki Brazylii ustąpienie Osvaldo Aranha oznacza, że w najbliższym przynajmniej czasie, pomimo zapowiedzi i, dużej swego czasu w tym kierunku presji U.S.A. i Wielkiej Brytanji, prezydent VARGAS nie zamierza nawiązywać stosunków wewnętrznych z Rosją. Również, w wyniku tego stanowiska, stosunek Brazylii do Polski i spraw polskich nie ulegnie prawdopodobnie zmianie, pozostając oficjalnie na gruncie chłodno-przyjaznej tolerancji.

Pogorszenie stosunków z Argentyną nastąpiło na wyraźny nacisk Stanów Zjednoczonych i objawiło się przez zawieszenie nominacji nowego ambasadora Brazylii w Buenos Ayres i przez "pół zerwanie" stosunków dyplomatycznych. /Przedstawiciele ambasady argentyńskiej w Rio de Janeiro nie byli zaproszeni ani na doroczne przyjęcie korpusu dyplomatycznego przez Prezydenta, ani na wielką paradę wojskową z racji święta narodowego Brazylii w dniu 7. września/ Pomimo to wielu wybitnych członków rządu prezydenta VARGASA osobiście nie zawahało się publicznie wyrażać swojej sympatii dla Argentyny, która n.p. zdaniem Ministra Spraw Wojskowych gen. DUTRA prowadzi nie żadną politykę "faszystowską", jak ją oto oskarżają niektórzy mężowie stanu /Cordell Hull - mój przypisek/, lecz "argentyńską, narodową politykę ocalenia narodowego".

Jednocześnie Brazylija dozbraja się w tempie przyspieszonym, a wielka parada w dniu niepodległości dnia 7. września w Rio de Janeiro wykazała, że wojsko brazylijskie, obficie zaopatrywane w ostatnich czasach w nowoczesny sprzęt i szkolone przez instruktorów U.S.A., zrobiło ogromne, wręcz imponujące postępy i, że przedstawia obecnie siłę, dla której w Ameryce Południowej niema przeciwnika. 35.000 Żołnierzy defilowało przed Prezydentem VARGASEM przez 3 godziny, ukazując bardzo dobrą postawę i ogromny postęp w zaopatrzeniu w sprzęt oraz w wyszkoleniu.

1/3 defilujących wojsk była zmiechanizowana, a ilość czołgów, tankietek, broni przeciwpancernej i t.p. zaskoczyła attache wojskowych, obecnych na defiladzie. W jakim stopniu wyszkolenie tego wojska posunęło się naprzód w sensie bojowym trudno powiedzieć, jednakże od "executive officer" attache wojskowego U.S.A. majora FULLER, który nie krył nigdy przede mną swojego krytycznego stanowiska do Armii Brazylijskiej, wiem, że i na tym polu w ostatnich miesiącach

nastąpił postęp ogromny i, że jednostki, które sprzęt nowoczesny otrzymały, opanowały go w sposób zadawalający.

Tak z tych samych źródeł /attachat wojskowy U.S.A./, jak i ze źródeł brazylijskich wiem, że to przyspieszone dozbrajanie i doszkalanie brazylijskich sił zbrojnych, jak również wysłanie załogi jednego pułku do Włoch z całości "Korpusu Ekspedycyjnego, robione jest w celu przeciwstawienia się ARGENTYNIE.

Koncentracja wojsk brazylijskich na granicy Argentyńskiej robiona jest na pół jawnie jako demonstracja. To też nie było zaskoczenia, gdy w mowie swojej w dniu 7. września, wypowiedzianej z okazji święta niepodległości, prezydent VARGAS podkreślił, że polecił swemu ambasadorowi w Waszyngtonie zsolidaryzować się ze Stanowiskiem STANOW ZJEDNOCZONYCH, co do nie uznawania rządu w Argentynie.

II. Polityka wewnętrzna.

W okresie sprawozdawczym na początku miesiąca sprawy ustrojowe, konstytucji, wyborów na prezydenta i ewentualnego plebiscytu omawiane były powszechnie zupełnie konkretnie, a nawet w sensie dyskusji przyszłościowej przedostawały się do prasy, co było bardzo znamienne wobec tego, że opinie prasy brazylijskiej w tych sprawach są regulowane przez D.I.P./ Departamento da Imprensa e Propaganda/.

Ostatnio jednak informatorzy politycznie obstają przy twierdzeniu, że Getulio VARGAS dla tego zrezygnował z tych projektów, że przekonał się, że nastroje w kraju są dla niego nazbyt nieprzychylnie i, że wobec tego ryzykowałby przegraną wyborów lub mógłby je wygrać w sposób mało przekonujący, co w tych warunkach równałoby się przegranej.

To też w dniu 7. września oświadczył tylko że zaraz po skończonej wojnie kraj powinien otrzymać dostęp do urn wyborczych, aby w sposób nieskrępowany i "demokratyczny" wyrazić swoją wolę. Obecnie jednak skierowanie kraju na drogę wyborczego wysiłku osłabiłoby wysiłek wojenny i utrudniłoby pracę ustawienia Brazylii na właściwym miejscu jej pozycji międzynarodowej.

Ustąpienie ministra Osvaldo ARANHA odbiło się szerokim echem w całym kraju. Pociągnie ono zapewne dalsze konsekwencje wewnętrzne za sobą. Obecnie zostało ono potraktowane jako zwycięstwo kierunku generała DUTRA /Ministra Spraw Wojskowych/, za którym stoi większość korpusu oficerskiego wszystkich trzech rodzajów sił zbrojnych oraz sfery obawiające się przewrotu komunistycznego. Zewnętrznym objawem tej opinii było naprzykład, że natychmiast po odejściu ministra ARANHA we wszystkich oknach wystawowych sklepów w Rio de Janeiro i w Sao Paulo pojawiły się portrety generała DUTRA i t.p., i t.p.

ARANHA był nie tylko ministrem, ale jest "konstytucyjnym następcą prezydenta" i głową dużej klikki "gauchos" /brazylijan pochodzących ze Stanu Rio Grande do Sul/ usadowionej głównie w instytucjach finansowych. /"Gauchos" z grupy prezydenta VARGASA, który również, jak i ARANHA, pochodzi z Rio Grande do Sul, są w większości na wybitnych placówkach wojskowych./ Stąd też zaraz po ustąpieniu ARANHII nastąpiła fala dymisji dobrowolnych z wysokich stanowisk bankowych./ Podał się manifestacyjnie do dymisji dyrektor banku państwowego - emisyjnego "Banco do Brasil" - CARNEIRO de MENDONSA, ustąpił "Koordynator finansowy" Juan NEVES de FONTOURA i t.p./

Powody ustąpienia tak blizkiego współpracownika VARGASA, jakim był min. ARANHA od pierwszych chwil rządu "rewolucyjnego" z r. 1930, sięgają głębiej niż to donosikiem w raporcie z dnia 25. sierpnia

b.r. L.dz. 181. gdzie podałem powód zewnętrzny, który wreszcie skłonił ARANHA do podania się do dymisji, a prezydenta VARGASA do jej przyjęcia.

Istnieje bardzo prawdopodobna wersja, podawana mi przez Amerykan, między innymi jako pewnik, że ARANHA, który przeprowadzał z VARGASEM dyskusje na temat konieczności zrobienia wyborów-plebiscytu na prezydenta już teraz, zamierzał sam konkretnie kontrkandydować na stanowisko prezydenta. Jednakże najpoważniejszą wersję powodów ustąpienia udało mi się uzyskać przez naszego informatora od osobistego sekretarza ARANHII. Według niego, co wydaje mi się zupełnie prawdopodobne, ARANHA był zaangażowany osobiście, z czasu swego wyjazdu do USA w sprawie nawiązania stosunków z SOWIETAMI. Poglądom swoim dał wyraz w oficjalnych przemówieniach. Na skutek zmian w sytuacji międzynarodowej, na skutek zaniechania presji w tej sprawie ze strony USA i sytuacji wewnętrznej /wzrost wpływów komunistycznych w kraju, obawa przewrotu, reakcja czynników wojskowych pod przewodnictwem generała DUTRA/ do nawiązania stosunków z Sowietami nie doszło.

Na ostatniej konferencji monetarnej w USA przedstawiciel Sowietów miał rzekomo oświadczyć, że ostatni raz bierze udział w konferencji z państwami, które nie utrzymują stosunków dyplomatycznych z Rosją. Wytworzył się "impas", z którego jedynym wyjściem było odejście ARANHII.

Nadal w Brazylii utrzymywana jest obecnie linja polityki antykomunistycznej, jednakże prowadzona w sposób bardzo łagodny i nie-manifestacyjny.

Komuna w pierwszej chwili po zmianie kierunku i po mianowaniu szefem policji Coriolano GOES, przycichła i spodziewała się masowych represji. Gdy jednak do tych represji nie doszło /Jak dotąd został zamknięty jedynie redaktor zawieszony, prosowieckiego tygodnika "DIRETRIZES" - Samuel WEINER/ znowu podnosi głowę. Wprawdzie propaganda książkowa jest zakazana, lecz nadal w księgarniach, gdy kto chce, dostać może dawne wydawnictwa osławionej firmy CALVINO /O poder Sovietico, My Mission to Moscow i t.p./ Komuna przerzuciła się na propagowanie literatury, kultury, sztuki rosyjskiej i t.p., a księgarnie zostały zasypane wydawnictwami tego typu. Również prowadzona jest masowa akcja ulotkowa, wykorzystująca nastroje niechętnie dla rządu, trudności gospodarcze, komunikacyjne, zaopatrywania w żywność, wzrastającą drożyznę i t.p.

Bardzo intensywna praca jest prowadzona przez komunę na odcinku młodzieżowym i uniwersyteckim tak w wielkich centrach /Rio, Sao Paulo/ jak i na prowincji w miastach i po koloniach. N.P. w stolicy stanu Parana CURITIBIE młodzież uniwersytecka urządziła z okazji rocznicy wstąpienia Brazylii do wojny /22 i 23 sierpnia/ manifestację, na której niesiono chorągiew sowiecką, a szereg mówców wygłosił wyraźnie pro-sowieckie i pro-komunistyczne przemówienia. Zaskoczona policja nie reagowała.

Również wśród kolonistów, a zwłaszcza wśród kolonistów biało-rusinów, ukraińców /rusinów/, litwinów i t.p. prowadzona jest robota na pół jawnie, a wskutek braku orientacji miejscowych władz policyjnych /t.zw. "delegados da policia" czyli szeryfów/ przeciwdziałania nie ma żadnego. Tak na przykład informatorzy moi stwierdzili, że koloniści z północnej Parany /W okolicach miasta LONDRINHA/ zaopatrywani są systematycznie w bibułę komunistyczną i w pisma z poza granicy /z Urugwaju/.

Kryzys drożyzniany w Brazylii w dalszym ciągu wzmaga się.

Ceny produktów wzrastają. Jedynie na odcinku odzieżowym zanotować można małą poprawę, która jednak nie wpływa na to, że znowu nastąpił /biorąc igólnie/ dalszy wzrost kosztów utrzymania.

Jednakże w wyniku nagłego wstrzymania zamówień z USA nastąpił w omawianym okresie olbrzymi "krach" na rynku spekulacyjno-wojennym, a zwłaszcza na rynku kryształów, drogich kamieni, miki i t.p. Nastąpiło gwałtowne zwalnianie robotników, likwidacje przedsiębiorstw, rozwiązywanie spółek, a nawet zanotowano kilkanaście bankructw. Najdotkliwiej załamane to odczute zostało przez stan Minas Gerais, gdzie było centrum handlu kryształem, miką i kamieniami.

Wśród uchodźców w Brazylii panuje przekonanie, że wojna się kończy i opanowała niektóre grupy gorączka powrotu. Francuzi, Belgowie, Żydzi francuscy likwidują interesy, zaczynają wyprzedawać się, oblegają konsulaty o wize i t.p. Na tym tle w Rio de Janeiro i Sao Paulo rozwinęły się spekulacje mieszkaniowe, zakupów mebli i t.p., likwidowane przez policję. W tej gorączce częściowo wzięli udział Żydzi z Polski, którzy jednak postępują naogół ostrożnie, czekając na "rozwiązanie polityczne". Nie mniej jednak na poczcie znajduje się w cenzurze wiele listów adresowanych n.p.: "Lublin-Sowiety".

III. Stosunek do Polski.

Oficjalny stosunek czynników rządowych Brazylii do Polski i do praw polskich określam na "chłodno-poprawny". Członkowie przedstawiciele rządu VARGASA, jak i sam VARGAS w aktualnej niezmiernie w ostatnich czasach sprawie polskiej zachowują dyplomatyczne milczenie, a w sprawie WARSZAWY nikt z członków brazylijskiego nie zabrakł głosu. Według posiadanych informacji możliwości potencjalne do zabrania bardziej czynnego stanowiska niektórym członków rządu, a nawet może samego VARGASA, w sprawie polskiej - istnieją, tylko należałoby wywołać ich ujawnienie.

Na nabożeństwie na intencję Warszawy w kościele Sao Jose w Rio de Janeiro, na które, pomimo powszedniego dnia i wyznaczenia innego oficjalnego nabożeństwa w innym kościele na tę samą godzinę, przyszło bardzo wielu Brazylijan ze świata kulturalnego, politycznego i t.p. oraz bardzo wielu członków korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Francji Blondele na czele /prawie wszyscy attache morscy i wojskowi z wyjątkiem brytyjskich/ - nie było ani jednego ministra stanu, choć wszystkie ministerstwa przysłały swych przedstawicieli; na odsłonięcie pomnika Szopena, ofiarowanego przez kolonię polską miastu Rio de Janeiro również nie przyszedł nikt z ministrów /pomimo licznych stosunkowo stawiennictwa sfer literacko - artystycznych/ i t.p.

Natomiast w sferach intelektualnych krwawa ofiara Warszawy wzbudziła coś w rodzaju zdumienia i wstydu. Karmieni sowiecką propagandą poraż pierwszy zrozumieli, że prawdziwa opinia polska nie jest razem z "maszerującymi zwycięsko wojskami marszałka Stalina", lecz że pragnienie istotnego bytu niepodległego jest tak silne, że naród polski wolał obrócić w perzynę swoją stolicę - niż pozwolić biernie oddać się dyplomacji sprzymierzonych w ręce opiekunów, nieproszonych, skądkolwiekby przychodzili.

Przytoczoną powyżej definicję stanowiska polskiego spotkałem WIELOKROTNIENIE wśród różnych środowisk, zupełnie od siebie niezależnych i z ust ludzi, którzy dotychczas głosili zdania, że "prawdziwa opinia" polska jest fałszowana przez "emigracyjny rząd polski."

Głosy prasy / nie inspirowane przez poselstwo R.P. / były i są nadal w sprawie Warszawy zdecydowanie przychylnie, a najmocniejsze stanowisko w tej sprawie zajmuje brat prezydenta VARGASA - VIRIATI VARGAS na łamach swego organu "Brasil-Portugal" w artykułach pułkownika LOBO. Jednakże nawet lewicująca prasa w tej sprawie /Warszawy/ jest nam przychylna. Nie wyklucza to jednak, że depesze o czynach wojska polskiego we Francji i we Włoszech są przez drobnych redaktorów systematycznie "skręcane", a każda prawie depesza na temat "Komitetu Wyzwolenia" wysuwana na plan pierwszy.

Reasumując, można powiedzieć, że opinia brazylijska w stosunku do Polski jest obecnie w momencie "przychylnego zdeзорjentowania". Która z propagand /polska, czy sowiecka/ zdoła tę opinię popchnąć - w tę stronę ona następnie pójdzie.